

*Sygn. akt VI ACa 477/12*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 18 grudnia 2012 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Klimowicz – Przygódzka (spr.)*

*Sędzia SA – Małgorzata Kuracka*

*Sędzia SO (del.) – Andrzej Turliniński*

*Protokolant: – sekr. sądowy Ewelina Murawska*

*po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2012 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa A. J.*

*przeciwko Skarbowi Państwa – Dyrektorowi Aresztu Śledczego w W. S.*

*o zadośćuczynienie*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 26 stycznia 2012 r.*

*sygn. akt III C 728/11*

*I zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanego Skarbu Państwa – Dyrektora Aresztu Śledczego w W. S. na rzecz powoda A. J. kwotę 3000 zł (trzy tysiące złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie,*

*II oddala apelację w pozostałej części,*

*III zasądza od powoda A. J. na rzecz Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.*

*Sygn. akt VI ACa 477/12*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił w całości powództwo A. J. o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa - Aresztu Śledczego W. S. kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych, na skutek niezapewnienia zgodnych z przepisami prawa warunków bytowych podczas tymczasowego aresztowania, a następnie odbywania kary pozbawienia wolności.

Z ustaleń faktycznych jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynikało, że powód od 12 marca 2009 r. do chwili wyrokowania przez sąd I instancji przebywał w Areszcie Śledczym W. S..

W okresie od 13 do 17 marca 2009r. powód przebywał w celi z trzema innymi osadzonymi, przez kolejne dwa dni w innej celi o takiej samej liczbie osadzonych. Następnie został przeniesiony na inny Oddział , do celi, w której w dniach 19, 26 - 31 marca 2009 r. przebywało łącznie czterech osadzonych, w dniach 24-25 marca 2009 r. trzech osadzonych i w dniach 20- 23 jedynie dwóch osadzonych.

W dalszym okresie tj. od kwietnia 2009 do 29 października 2009 razem z powodem w celi osadzonych było trzech innych współwięźniów , za wyjątkiem pojedynczych dni, gdy łącznie w celi przebywały trzy osoby. Od 29 października 2009r. do 6 grudnia 2009r. powód odbywał karę pozbawienia wolności ponownie na innym Oddziale , w celi 3 osobowej.

Po 6 grudnia 2009 r. powód wielokrotnie przebywał w celach jednoosobowych , z czego nie był zadowolony. Na skutek wniesionej przez niego skargi został przeniesiony do celi wieloosobowej.

Reasumując powyższe ustalenia Sąd Okręgowy stwierdził, iż powód nie odbywał kary pozbawienia wolności w warunkach przeludnienia.

Podczas swojego pobytu w Areszcie Śledczym powód w niektórych celach był osadzony z „osobami grypsującymi” pomimo, iż nie należał do tej grupy. Sam nie należał do wzorowych więźniów, w związku z czym był karany dyscyplinarnie.

Z ustaleń sądu I instancji wynikało ponadto, że Administracja Aresztu Śledczego W. S. zapewniała osadzonym dostęp do opieki medycznej poprzez utworzenie działu służby zdrowia, w którym zatrudnionych jest kilku lekarzy o różnych specjalizacjach , w tym dermatolog, dwóch stomatologów i kilka pielęgniarek. W razie potrzeby Areszt kierował osadzonych na konsultację i badania poza Aresztem, zarówno w penitencjarnej służbie zdrowia jak i społecznej.

W pozwanej jednostce organizowane były zajęcia kulturalno oświatowe. Osadzeni mieli możliwość korzystania z koncertów, recitali, akcji charytatywnych, z wyjścia do muzeum, teatru, kina, ze spotkań z ciekawymi ludźmi. Prowadzone były ponadto różnego rodzaju kursy, zajęcia doszkalające, rozwijające dla skazanych. Osadzeni mogli także korzystać ze świetlicy oddziałowej, z biblioteki, , z bezpłatnej pomocy prawnej ze strony Biura (...). Mogli także uczestniczyć w nabożeństwach.

Powód miał możliwość korzystania z wszystkich wymienionych zajęć kulturalnooświatowych, jednakże nie wyrażał takiej woli.

Cele, w których przebywał powód, wyposażone były standardowo, w każdej z nich był kącik sanitarny wydzielony murowaną ścianą i zamykany na drzwi.

W okresie swojego pobytu w Areszcie Śledczym powód był zatrudniony jedynie przez pewien okres , nieodpłatnie przy wydawaniu posiłków.

W okresie od marca do maja 2009 r. A. J. korzystał z pomocy psychiatrycznej, przyjmował zalecone mu leki aż do 29 kwietnia 2009 r. W dniu 2 maja 2009r. podczas przeszukania znaleziono u niego 29 tabletek leku , wydawanego mu przez lekarza psychiatrę. Z dniem 11 maja 2009r. powód odmówił w ogóle przyjmowania leków

W dniu 14 grudnia 2009 r. powód zgłosił się do lekarza stomatologa , jednakże nie został wówczas przyjęty z powodu braku wolnego miejsca. W dniu 12 stycznia 2010r. zgłosił się ponownie . Wówczas lekarz stomatolog wykonał ekstrakcję zęba. Następnie 15 lutego 2010r. powód po raz kolejny zgłosił się do lekarza stomatologa uskarżając się na ból. Wykonane zdjęcie rentgenowskie wykazało pozostałości po górnej lewej 8 w postaci korzeni. Zalecono powodowi przyjmowanie antybiotyku oraz leku przeciwbólowego.

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał złożone do akt przez pozwanego dokumenty w postaci protokołu wizytacyjnego, wykazu zaludnienia w celach, w których przebywał powód oraz zeznania samego powoda.

Dokonując subsumpcji tak ustalonego stanu faktycznego pod normę art. 448 k.c. w zw. z art. 24§ 1 k.c. sąd I instancji uznał, iż nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia dóbr osobistych powoda, a zatem zadośćuczynienie pieniężne nie należy mu się.

Sąd Okręgowy uznał, iż wbrew twierdzeniom powoda brak było podstaw do przyjęcia, iż odbywał on karę pozbawienia wolności w przeludnionych celach. Przeludnienie takie co prawda występowało u pozwanego, o czym świadczą zarządzenia Dyrektora Aresztu Śledczego W. S. z dnia 2 stycznia 2009r. i 1 lipca 2009r., jednakże okoliczność powyższa nie dotyczyła osoby powoda, który przez większość czasu osadzony był w celach, w których norma 3 m.kw. na jedną osobę była spełniona. Podkreślone zostało, iż powód nigdy nie przebywał w celi, w której łącznie znajdowało się więcej niż czterech osadzonych. Istniały też okresy kiedy przebywał w celi czteroosobowej tylko z jednym osadzonym, bądź też przebywał w celi jednoosobowej, z czego też nie był zadowolony.

Ustosunkowując się do zarzutu powoda osadzenia go z osobami grypsującymi sąd I instancji podnosił, iż powód jako osoba wielokrotnie przebywająca w jednostkach penitencjarnych miał świadomość tego, iż w celach mogą przebywać różni osadzeni i zarówno zakłady karne jak i areszty śledcze nie mają możliwości odseparowania więźniów niegrypsujących z grypsującymi. Relacje pomiędzy współosadzonymi wykraczają poza możliwości kontrolne danej jednostki.

W dalszej kolejności swojego uzasadnienia sąd I instancji wywodził, iż nawet gdyby przyjąć jak to podnosił powód, iż cele były przeludnione, to i tak okoliczność powyższa nie uzasadniałaby uwzględnienia powództwa. Niezapewnienie przez Państwo osadzonym w jednostkach penitencjarnych minimalnych norm powierzchniowych stanowi co prawda naruszenie dóbr osobistych w postaci godności osobistej, co nie jest jednak wystarczające dla uznania, iż roszczenie o zadośćuczynienie winno podlegać uwzględnieniu, albowiem istotna jest również skala owego naruszenia.

Ta zaś zdaniem Sądu Okręgowego nie była na tyle duża aby można było uznać ją za czynnik decydujący. Sąd I instancji podnosił, że powód miał zapewnione w areszcie śledczym miejsce do spania, bezpłatną opiekę medyczną wyżywienie zgodnie z przewidzianymi normami, a także możliwość korzystania z zajęć świetlicowych i z biblioteki. Miał tym samym podczas osadzenia nawet lepsze warunki socjalno-bytowe niż znaczna część osób przebywających na wolności, które w przeciwieństwie do niego, respektują normy prawa karnego, a które często bez swojej winy żyją w niedostatku i ubóstwie.

Odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2007 r., wydanego w sprawie II CSK 269/07 i bliżej nieokreślonego wyroku tego Sądu z dnia 28 lutego 2007 r. Sąd Okręgowy wyraził ponadto stanowisko, że samo osadzenie w przeludnionej celi nie jest wystarczającą podstawą do uwzględnienia żądania zasądzenia zadośćuczynienia. Możliwość taka istnieje w połączeniu z jednoczesnym naruszeniem takich podstawowych standardów jak zapewnienie każdemu osadzonemu oddzielnego miejsca do spania albo oddzielenia węzła sanitarnego od ogólnej przestrzeni celi. W przedmiotowej zaś sprawie brak było podstaw do przyjęcia, iż powód w takich właśnie warunkach odbywa karę pozbawienia wolności.

W szczególności odnosząc się do zarzutu powoda dotyczącego złej jakości i wielkości serwowanych posiłków sąd I instancji podnosił, iż twierdzenia te były gołosłowne, zaś pozwany wskazał, iż kaloryczność posiłków była zgodna ze stosownym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, co znajdowało potwierdzenie w przeprowadzonych przez sędziów penitencjarnych kontrolach. Nie podzielone zostały także twierdzenia powoda na temat niewłaściwego traktowania jego osoby przez więzienną służbę zdrowia. Pozwany wskazał bowiem, czemu powód nie zaprzeczył, że korzystał on z pomocy lekarza psychiatry i stomatologa, którzy nie tylko przepisywali powodowi właściwe na jego stan zdrowia leki, ale również jak w przypadku lekarza stomatologa wykonywali konieczne zabiegi. Odnosząc się do okoliczności utraty przez powoda zęba sąd I instancji wyjaśniał, iż powszechnie wiadomym jest, iż usuwanie zębów,

może się wiązać z komplikacjami, w szczególności jeżeli chodzi o tzw. ósemkę. Fakt ich wystąpienia w przypadku powoda nie może rodzić odpowiedzialności po stronie pozwanej, tym bardziej, że po ponownym zgłoszeniu się przez niego do lekarza podjęto wszelkie możliwe środki w celu wyeliminowania powstałych komplikacji, co przyniosło pożądany rezultat.

Za niezasadne uznane zostały także zarzuty dotyczące braku zajęć kulturalno - oświatowych . Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany wykazał, iż w Areszcie Śledczym W. S. prowadzone są liczne zajęcia dla osadzonych o różnym charakterze, w uczestniczeniu których powód nie wyrażał jednak chęci. Również jako niezasadne ocenione zostały zarzuty powoda dotyczące funkcjonowania kantyny więziennej, za którą odpowiedzialności nie może ponosić pozwany tylko właściciel kantyny.

Zarzuty powoda względem pozwanego, iż był on niewłaściwie traktowany przez funkcjonariuszy aresztu nie zostały zdaniem sądu I instancji udowodnione. Poza tym Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż powód także zachowywał się niezgodnie z panującymi regułami, co skutkowało reakcją pracowników aresztu , a co nie musiało się wiązać z aprobatą powoda.

Oddalenie powództwa wytoczonego w niniejszej sprawie sąd I instancji uzasadniał również i tym, że zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych , że takie zasądzenie ma charakter fakultatywny i zależy od oceny sądu opartej na analizie okoliczności konkretnej sprawy . Podstawowym zaś kryterium decydującym o możliwości zasądzenia zadośćuczynienia powinien być m.in. stopień winy naruszydela, rodzaj naruszonego dobra oraz poczucie pokrzywdzenia poszkodowanego.

Odnosząc się zaś do kwestii winy pozwanego w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wyraził stanowisko, że za niezapewnienie osadzonym odpowiednich warunków metrażowych, co jak zaznaczał nie miało miejsca w przypadku powoda, winę upatrywać należy poza jednostkami organizacyjnymi, które bezpośrednio odpowiadają za warunki odbywania kary pozbawienia wolności, gdyż jednostki te pomimo przepełnienia, nie mogły odmówić przyjęcia skazanego. Podkreślone zostało ponadto, iż gospodarka przedmiotowych jednostek penitencjarnych oparta jest na ustawie budżetowej, a zatem środki, którymi one dysponują mają być przeznaczane precyzyjnie na cele, na które je otrzymano i w wysokości, której one same nie określają.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu, od zwrotu których na rzecz pozwanego powód został zwolniony, sąd I instancji powołał się na art. 102 k.p.c. . Podnosił, iż powód jako osoba pozbawiona wolności obecnie nie osiąga żadnych dochodów, nie ma także żadnego majątku z którego pozwany mógłby się zaspokoić .

W apelacji jaka została wniesiona od powyższego wyroku przez powoda został podniesiony zarzut obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść przyjętego rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu tejże apelacji powód polemizował z poczynionymi przez sąd I instancji ustaleniami faktycznymi dotyczącymi warunków w jakich przebywał w Areszcie Śledczym W. S.. Powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 X 2011 r. III CZP 25/11 i na wyrok Sądu Rejonowego (...) wydany w sprawie (...) wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia w sposób zgodny z żądaniem pozwu.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelację uznać należy za zasadną w zakresie w jakim kwestionuje ustalenia faktyczne sądu I instancji dotyczące przebywania powoda w Areszcie Śledczym W. S. cały czas w celach spełniających wymogi powierzchniowe z art. 110 k.k.w. tj. w celach nieprzeludnionych.

Powód w swoim pozwie podnosił, iż w okresie od 12 marca 2009 r. do 27 października 2009 r. przebywał w celach z trzema innymi osadzonymi, w związku z czym na jedną osobę przypadało około 2,80 m kw. powierzchni mieszkalnej. Informację powyższą powtórzył będąc przesłuchanym przez sąd w charakterze strony. W powyższym zakresie jego wyjaśnienia znajdowały potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy, w szczególności w postaci notatki służbowej

inspektora Działu Ochrony Areszty Śledczego w W. S. z dnia 21 listopada 2011 r. ( k 102 ) oraz zarządzeń wewnętrznych Dyrektora tego Aresztu Śledczego z dnia 2 stycznia 2009 r i 1 lipca 2009 r. ( k 60 i 62).

Z pierwszego z przywołanych dokumentów wynikało bowiem, iż we wskazywanym przez powoda okresie w istocie przebywał on w celach, w których umieszczonych było po 4 osadzonych, za wyjątkiem 24 dni, kiedy to ich liczba spadała do 2-3 osób. Do apelacji powód dołączył informację uzyskaną od Dyrekcji AŚ W. S. już po wydaniu przez sąd I instancji wyroku w niniejszej sprawie ( a zatem dowód powyższy nie sposób było uznać za spóźniony w świetle postanowień art. 381 k.p.c., tym bardziej, iż pozwany wskazanej w tym dowodzie informacji na żądanie SO nie przedstawił ), która potwierdzała jego wyjaśnienia, iż powierzchnia wszystkich cel, w których przebywał wspólnie z innymi 3 osadzonymi wynosiła 9,82 m.kw. czyli 2,46 m.kw. na osobę .

Poza tym z przywołanych zarządzeń Dyrektora AŚ W. S. w sposób jednoznaczny wynikało, że problem przeludnienia w tej jednostce penitencjarnej istniał, był poważny i długotrwały .

W świetle powyższego materiału dowodowego sprawy nie sposób było odmówić wiarygodności twierdzeniom powoda o przebywaniu przez niego w przeludnionych pomieszczeniach. Oceny powyższej nie podważała ponadto informacja podana w pierwszej części przywołanej notatki służbowej jak i w piśmie z 2 lutego 2012 r. dołączonym do apelacji , na którą powoływała się strona pozwana , iż w okresie od wejścia w życie ustawy zmieniającej kodeks karny wykroczeń, z dnia 9 października 2009 r. ( Dz.U. Nr 190, poz. 1475) powód nie przebywał w tym areszcie w warunkach przeludnienia. To, że po dniu 6 grudnia 2009 r. powód nie przebywał w celach przeludnionych nie oznacza bowiem, iż do tego dnia również był osadzony w warunkach odpowiadających normie powierzchniowej z art. 110 k.k.w. Przypomnieć jeszcze raz należy, iż zarzuty powoda obejmowały okres od 12 marca 2009 r. do 27 października 2009 r. i znajdowały potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy. Powołać się należy także na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 28 lutego 2007 r. wydanym w sprawie V CSK 431/06, zgodnie z którym nieudzielenie przez jednostkę penitencjarną ścisłej informacji w jakim czasie i przy jakim przekroczeniu dopuszczalnej liczby osadzonych odbywał karę powód, nie może wywoływać dla niego negatywnych skutków procesowych i materialnoprawnych. Na zasadzie domniemań faktycznych można uznać okoliczność przebywania powoda w przeludnionych celach za udowodnioną. Na rozprawie w dniu 17 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy zobowiązał stronę pozwaną do przedstawienia informacji w jakim okresie pobytu w AŚ W. S. powód przebywał w warunkach, w których powierzchnia celi na jedną osobę osadzoną wynosiła mniej niż 3 m.kw. ( k 93). W odpowiedzi na to pozwany przedstawił informacje niepełne, dotyczące jedynie okresu po wejściu w życie ustawy nowelizującej kodeks karny wykroczeń , co do okresu wcześniejszego przedstawił zaś jedynie wykaz pomieszczeń , w których powód przebywał i liczbę w nich osadzonych bez podania metrażu cel, co czyniło podaną informację bezwartościową, gdyby nie wyjaśnienia powoda oraz pozostałe dowody w postaci zarządzeń Dyrektora AŚ.

Dodać ponadto należy, iż zarządzenia powyższe oraz fakt przekazywania informacji sędziemu penitencjarnemu o przeludnieniu cel nie podważały wynikającego z art. 24§ 1 k.c. domniemania bezprawności działania pozwanego. Obowiązujący bowiem w tym czasie art. 248 § 1 k.k.w., który został następnie uznany za niezgodny z Konstytucją, przewidywał możliwość osadzenia skazanego, na podstawie decyzji dyrektora zakładu karnego lub aresztu śledczego, w celi o mniejszej powierzchni niż 3 m.kw. tylko w "szczególnie uzasadnionych wypadkach" i "na czas określony". Pozwany , na którym spoczywał ciężar wykazania braku bezprawności swojego działania nie tylko że nie udowodnił, ale nawet nie wyjaśnił , na czym miałby polegać szczególny wypadek dotyczący powoda, uprawniający do osadzenia go w przeludnionych celach przez okres ponad 6,5 miesiąca. Z treści zarządzeń Dyrektora AŚ obowiązujących de facto przez 11 miesięcy 2009 r. wynika, że przeludnienie w tej jednostce penitencjarnej miało charakter trwały i można się jedynie domyślać iż było wywołane ogólnie trudną sytuacją w więziennictwie, co nie sposób jednak uznać za przypadek szczególnie uzasadniony , podobnie jak nie można uznać, iż okres ponad półrocznego pobytu osadzonego w warunkach mających stanowić wyjątek od normy, był okresem „na czas określony” o jaki chodziło ustawodawcy w uchylonym art. 248 k.k.w.

Dlatego też Sąd Apelacyjny poczynił odmienne ustalenia faktyczne w sprawie od tych, które legły u podstaw wydania zaskarżonego orzeczenia i uznał, że w okresie od 12 marca do 27 października 2009 r. powód przebywał w celach 4

osobowych, w warunkach przeludnienia, w których na jednego współosadzonego przypadało 2,46 m.kw., co z kolei skutkowało uznaniem, iż doszło w ten sposób do naruszenia jego dobra osobistego w postaci godności. Powołać się bowiem należy, na orzecznictwo Sądu Najwyższego (uchwałę z 18 X 2011 r. III CZP 25/11, wyrok z 27 X 2011 r.), zgodnie z którym samo tylko osadzenie skazanego w celi, w której na jedną osobę przypada powierzchnia mniejsza niż 3 m. kw. jest wystarczającą podstawą do przyjęcia naruszenia dóbr osobistych skazanego, co wynika przede wszystkim z tego, że norma powierzchniowa przewidziana w art. 110 § 2 k.k.w. stanowi absolutne minimum niezbędne do poszanowania godności człowieka. Jest to norma najniższa niż w krajach Unii Europejskiej i jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17 lipca 2008 r. SK 25/07 trudno sobie wyobrazić sytuację, w której w celi o powierzchni na osobę mniejszej niż 3 m. kw. (co jest jednym z najniższych standardów w Europie), można mówić o humanitarnym traktowaniu osadzonego.

Ustalenie, iż do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło nie przesądzało jednak jeszcze o zasadności wytoczonego w niniejszej sprawie powództwa.

Nie każde bowiem naruszenie dóbr osobistych rodzi prawo do żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W przywołanej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 października 2011 r. III CZP 25/11, w wyroku z dnia 27 października 2011 r. V CSK 489/10, postanowieniu z dnia 7 grudnia 2011 V CSK 113/11 Sąd Najwyższy stwierdzając, że umieszczenie osoby pozbawionej wolności w celi o powierzchni przypadającej na osadzonego mniejszej niż 3 m. kw. może stanowić wystarczającą przesłankę naruszenia dóbr osobistych wskazał jednocześnie, że sam ten fakt nie przesądza o zasadności roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c., którego przyznanie zależy od wielu różnych okoliczności, w tym między innymi od długości przebywania w przeludnionej celi, uciążliwości z tym związanych, poczucia krzywdy i jego stopnia oraz od pozostałych warunków odbywania kary pozbawienia wolności, które mogą zwiększać poczucie krzywdy lub je osłabiać a nawet sprawiać, że w ogóle nie powstało.

Powód w swoim pozwie stawiał szereg zarzutów dotyczących warunków bytowych, socjalnych odbywania kary pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w W. S.. Większość z nich dotyczyła już okresu po dniu 27 X 2009 r. tj. okresu, w którym już nie przebywał w przeludnionych celach Tym niemniej jednak opisywane przez niego naruszenia mogły stanowić samodzielną podstawę do uznania, iż również po dniu 27 X 2009 r. dochodziło do naruszenia dóbr osobistych powoda aczkolwiek z innych niż przeludnienie przyczyn.

Jak wynika jednak z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 II 2007 r. V CSK 431/06 „na powódzie spoczywał jedynie ciężar udowodnienia, że odbywał karę pozbawienia wolności w warunkach przeludnienia, w celach, w których na skazanego przypadało mniej niż 3 m<sup>2</sup>, przy nieodpowiednich warunkach bytowych i sanitarnych ....”

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż powód jednak stawianych przez siebie pozwanemu zarzutów (poza przeludnieniem) w żaden sposób nie udowodnił, treść zaś udzielonych mu odpowiedzi na skargi, jak i przede wszystkim treść protokołów sędziów penitencjarnych z wizytacji przeprowadzonej w tej jednostce penitencjarnej jego gołosłownym zarzutom zaprzeczała (k 45-49, 63-85). Podkreślić należy, iż usprawiedliwienia dla bezczynności dowodowej powoda nie może stanowić fakt występowania przez niego w niniejszej sprawie samodzielnie bez profesjonalnego pełnomocnika. Na obowiązek bowiem dowodowy powoda zwracała już uwagę strona pozwana w odpowiedzi na pozew. Powód zaś do czasu zakończenia postępowania pierwszo instancyjnego oprócz wcześniej wspomnianych odpowiedzi służb więziennictwa na własne skargi żadnych innych wniosków dowodowych nie zgłaszał.

Twierdząc, iż jest chory na padaczkę w związku z czym nie może przebywać w celach jednoosobowych nie przedstawił żadnego zaświadczenia lekarskiego, które istnienie u niego tego rodzaju choroby by potwierdzało, nie wykazał, iż musiał przyjmować leki dermatologiczne, których zaaplikowania medyczna służba więzienna mu odmówiła, nie wniósł o zażądanie przez Sąd z Aresztu Śledczego swojej książeczki zdrowia, dokumentacji medycznej, w tym stomatologicznej.

Jego twierdzenia o utracie zęba z powodu braku możliwości dostania się do dentysty nie zostały udowodnione. W szczególności powód nie wykazał istnienia normalnego w rozumieniu art. 361§ 1 k.c. związku przyczynowo skutkowego

pomiędzy niedostaniem się w dniu 14 grudnia 2009 r. do stomatologa , a koniecznością ekstrakcji zęba w dniu 12 stycznia 2010 r. . Nie sposób było także automatycznie przyjmować, iż brak możliwości przyjęcia tego dnia większej ilości pacjentów przesądzał o bezprawności działania więziennej służby zdrowia.

W swojej apelacji powód polemizował także z oceną sądu I instancji dotyczącą sytuacji związanej z osadzeniem go w celi razem z osobami grypsującymi, przez co zmuszany był do przestrzegania zasad tej społeczności. Domniemywać należy, iż tym samym zdaniem powoda dochodziło do naruszenia jego godność osobista, bynajmniej jednak nie przez pozwanego tylko przez współwięźniów. Skarb Państwa mógłby ewentualnie ponosić odpowiedzialność z powyższego tytułu jedynie jako pomocnik ( art. 422 k.c.) . Jak wynika jednak z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1975 r. II CR 404/75 „W myśl przepisu art. 422 k.c. za szkodę odpowiedzialny jest m.in. także ten kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny. Oznacza to, że pomocnik jest odpowiedzialny za szkodę tylko o tyle, o ile działaniem swoim polegającym na udzieleniu sprawcy pomocy szkodę tą wyrządził. Musi więc istnieć normalny związek przyczynowy między działaniem pomocnika a powstałą szkodą. Związek ten zaś zachodzi wtedy gdy rola pomocnika skierowana jest na dokonanie czynu niedozwolonego.” W omawianej sprawie brak było zaś podstaw do przyjęcia, iż zachowanie służby więziennej związane z umieszczaniem powoda w określonych celach było nakierowane na naruszenie jego godności osobistej. Działanie to było ponadto zgodne z przepisami o zasadach rozmieszczania skazanych w celach mieszkalnych, zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 VIII 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności ( Dz.U. 2003.152.1493) - § 11-13.

Dodatkowo jeszcze kontynuując ten wątek rozważań podnieść należy, iż wątpliwości budzi sam fakt, czy na skutek bliżej nieokreślonego przebywania powoda z osobami grypsującymi mogło dojść do naruszenia jego dóbr osobistych, skoro w swoich wyjaśnieniach powód twierdził, że „nie miał zatargów z grypsersą, ale była z ich strony presja. Ja nie czułem się zagrożony, ale wstając rano z łóżka, nie chciałem przestrzegać zasad ustalonych przez te osoby.” K 119.

Jako bezzasadne Sąd Apelacyjny ocenił także pozostałe zarzuty powoda , kwestionujące ustalenia sądu I instancji odnośnie warunków w jakich powód odbywał kare pozbawienia wolności, a wcześniej był tymczasowo aresztowany. Można ogólnie powiedzieć, iż ograniczają się one do przedstawienia przez apelującego własnego stanu faktycznego sprawy i własnej jego oceny, co nie może stanowić podstawy zmiany zapadłego rozstrzygnięcia. Apelujący nie wykazał żadnego błędu w logicznym rozumowaniu sądu I instancji ani wyprowadzenia przez ten sąd wniosków niezgodnych z zasadami doświadczenia życiowego, co czyniłoby poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne wadliwymi.

Dodać jeszcze należy, iż podnosząc zarzut braku zatrudnienia jego osoby w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności powód powinien mieć świadomość, że żaden przepis ustawy nie przewiduje prawa skazanego do zatrudnienia. Przepis art. 121 § 1 k.k.w. stanowi jedynie, że "skazanemu zapewnia się w miarę możliwości świadczenie pracy." W ten sposób zatrudnienie skazanych sformułowano w kategoriach zadań władzy publicznej, których realizacji w indywidualnych przypadkach nie można się skutecznie domagać, a tym samym z faktu niezapewnienia pracy wywodzić jakichkolwiek roszczeń odszkodowawczych, nie mówiąc już o roszczeniu o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Reasumując dotychczasowe rozważania podnieść należy, iż naruszenie godności osobistej powoda w okresie osadzenia go w Areszcie Śledczym w W. S. , wiązać należało jedynie z faktem umieszczeniem go przez okres ponad 6,5 miesięczny w celach przeludnionych. Wbrew pogładowi wyrażonemu przez sąd I instancji okoliczność powyższa uzasadniała przyjęcie, iż skala dokonanego naruszenia , głównie z uwagi na długotrwałość niezgodnej z art. 110§ 2 k.k.w. sytuacji , uzasadniała przyznanie powodowi stosownego zadośćuczynienia pieniężnego.

Przyznanie tego zadośćuczynienia nie zależało przy tym od winy naruszydciela, którym w niniejszej sprawie był Skarb Państwa. Naruszenie godności osobistej powoda pozostawało bowiem w związku z wykonywaniem władzy publicznej, rodzącym odpowiedzialność Skarbu Państwa opartą tylko na bezprawności zachowania tj. jej niezgodności z prawem ( art. 417 k.c., patrz uchwała 7 sędziów SN z 18 X 2011 r. III CZP 25/11) . Stopień nasilenia winy sprawcy naruszenia mógł natomiast decydować o wysokości przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia pieniężnego, tym niemniej jednak również wbrew stanowisku sądu I instancji nie było to kryterium decydującym o rozmiarze przyznanego

świadczenia. Z uwagi na kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia przy ustalaniu jego wysokości należało mieć na uwadze przede wszystkim rozmiar doznanej przez powoda szkody niemajątkowej. Ten zaś zdaniem Sądu Apelacyjnego nie był znaczny, a przynajmniej takiej znaczości swojej krzywdy powód nie udowodnił. Opierając się na zasadach doświadczenia życiowego i logiki należało przyjąć, iż przebywanie powoda w przeludnionych celach ograniczało jego przestrzeń życiową, utrudniało wykonywanie normalnych, zwyczajnych czynności dnia codziennego. Jak pisał powód w uzasadnieniu swojego pozwu sytuacja podczas porannej jak i wieczornej toalety przy osadzeniu w celi 3 osób jest napięta, nie mówiąc już o sytuacji kiedy w kolejce do kącika sanitarnego czeka jeszcze jedna dodatkowo osadzona w celi osoba.

Za gołosłowne natomiast należało uznać pozostałe twierdzenia pozwu mówiące o wpływie przeludnienia na stan zdrowia psychicznego powoda ( str. 5 pozwu). Nie znajdowały one żadnego uzasadnienia w materiale dowodowym sprawy.

Podkreślenia też za sądem I instancji wymaga, iż nawet w warunkach nadmiernego zagęszczenia cel, powód nigdy nie przebywał w pomieszczeniach kilkunasto osobowych, maksymalnie cztero osobowych, co także wykluczało przyjęcie, iż rozmiar doznanych przez niego negatywnych przeżyć psychicznych oraz dyskomfortu w codziennym funkcjonowaniu był znaczny.

Jak zasadnie ocenił sąd I instancji, powód nie udowodnił także istnienia innych niezgodnych z prawem warunków w jakich odbywał karę pozbawienia wolności ( był tymczasowo aresztowany), które mogłyby zwiększyć poczucie doznanej przez niego krzywdy.

Nie można było ponadto przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pominąć i tej okoliczności, iż umieszczeniu powoda w przeludnionych celach nie towarzyszył zamiar poniżenia go czy upokorzenia.

Taka sama sytuacja dotyczyła zdecydowanej większości współosadzonych w Areszcie Śledczym w W. S. i wynikała z przeludnienia zakładów karnych. Tym samym należało uznać, iż stopień zawinienia sprawcy naruszenia nie był znaczny. Na jego zachowanie wpływ miały bowiem okoliczności obiektywne – niedofinansowanie więziennictwa spowodowane ogólną sytuacją finansową Państwa i elementu tego nie można pominąć. Poza tym na ocenę stopnia zawinienia pozwanego rzutowała i ta okoliczność, że jednak podejmował on sukcesywnie działania mające na celu poprawę warunków odbywania kary pozbawienia wolności przez skazanych, czego efektem było przebywanie powoda od 28 X 2009 r. w celach spełniających już normy art. 110§ 2 k.k.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, iż kwotą zadośćuczynienia adekwatną do nieznacznego rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, spełniającą swoją funkcję kompensacyjną, utrzymaną przy tym w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, będzie kwota 3000 zł, nie mająca bynajmniej dla przeciętnego obywatela a także powoda symbolicznego charakteru, jeżeli weźmie się pod uwagę jego sytuację życiową oraz majątkową. Żądana przez powoda wysokość zadośćuczynienia 100 000 zł była zdecydowanie wygórowana w żaden sposób nieuzasadniona zakresem doznanej przez niego krzywdy ani stopniem zawinienia sprawcy. Pozostawała także w sprzeczności z przyjętą w orzecznictwie zasadą umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, łączącą tę wysokość z wysokością przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa ( SN z 26 XI 2009 r. III CSK 62/09), zmierzała do niezasadnego wzbogacenia się powoda.

Przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia zasądzona została wraz z ustawowymi odsetkami od daty wyrokowania, zgodnie z żądaniem pozwu.

W oparciu o art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny postanowił obciążyć powoda, który wygrał apelację w nieznaczej części jedynie częściowo obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego tj. w symbolicznej, bo 1/10 ich wysokości. Co do zasady bowiem ( ale nie wysokości) powództwo A. J. okazało się częściowo zasadne ( w zakresie dotyczącym naruszenia dóbr osobistych wywołanym przeludnieniem). W ocenie sądu odwoławczego sama trudna obecnie sytuacja majątkowa i życiowa powoda, wynikająca z przebywania w zakładzie karnym i brak w związku z tym możliwości zarobkowania, nie jest wystarczającą przesłanką do odstąpienia w całości od obciążenia



go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi, który uległ żądaniu apelacji tylko w niewielkim zakresie. Nie można bowiem wykluczyć, iż po wyjściu na wolność powód będzie zarabkował, zdobędzie majątek pozwalający pozwanemu uzyskać pokrycie wydatkowanych kosztów postępowania odwoławczego. Poza tym podkreślić należy, iż o ile działanie powoda w postępowaniu pierwszo instancyjnym można było usprawiedliwiać jego subiektywnym przekonaniem co do zasadności dochodzonego roszczenia, aczkolwiek nie co do jego wygórowanej wysokości ( 100 000 zł) , to już w postępowaniu apelacyjnym , po zapoznaniu się skarżącego z orzeczeniem sądu I instancji , przekonanie to należało uznać za nieaktualne ( patrz SN z 30 III 2012 r. III CZ 13/12).

Na zakończenie wyjaśniania wymagają jeszcze dwie kwestie.

Po pierwsze w swojej apelacji powód powoływał się na bliżej nieokreślony wyrok Sądu Rejonowego (...) wydany w sprawie (...) oraz opinię sporządzoną do wyroku łącznego tegoż Sądu z dnia 27 stycznia 2012 r. , wydanego w sprawie (...) Nie dołączył jednak do apelacji odpisu w/w dokumentów ani nie wnioskował a dołączenia akt w/w spraw. Sąd Apelacyjny nie znalazł zaś podstaw do działania w tym zakresie z urzędu.

Po drugie zgodnie z treścią art. 7 pkt 3 ustawy o służbie więziennej ( Dz.U. 2010.79.523) organem służby więziennej jest dyrektor aresztu śledczego czy też zakładu karnego, w związku z czym mając na uwadze treść art. 67 § 2 k.p.c. należało przyjąć, iż prawidłowe oznaczenie strony pozwanej w niniejszej sprawie powinno brzmieć Skarb Państwa-Dyrektor Aresztu Śledczego w W. S..

Mając powyższe na uwadze z mocy art. 386 § 1 w zw. z art. 385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.